Gladiator

2019-09-27



Czyli: aut vincere, aut mori.

U szczytu swojej potęgi Cesarstwo Rzymskie było ogromne, rozciągając się od pustyń Afryki, po granice Północnej Anglii. Ponad ćwierć ludności świata żyła i zmarła pod rządami cesarzy. Zimą 180, dwunastoletnia kampania cesarza Marka Aureliusza przeciwko plemionom barbarzyńców w Germanii dobiegała końca. Na drodze do zwycięstwa Rzymu i pokoju w Cesarstwie stała jeszcze tylko jedna forteca. W bitwie na terenie Germanii wojska Cesarstwa odnoszą zwycięstwo. Głównodowodzący Maximus Decimus Merisius (Russell Crowe) dobrze się spisał. Na polu bitwy jest sam Cesarz, obiecuje on Maximusowi, że ten będzie mógł wrócić do domu, żony, syna i żniw. Cesarz jest u schyłku życia, jego syn, który również przybył do Germanii, sądzi, że obejmie po ojcu władzę. Ten jednak na swojego następcę wybrał Maximusa. Ten odmawia, jest żołnierzem, nie politykiem. Kommodus (Joaquin Phoenix), syn cesarza siłą przejmuje władzę.

Maximus domyśla się tego i odtrąca wyciągniętą rękę. Jeden z senatorów – Kwintus, każe wywieść Maximusa i się go pozbyć. Byłemu już generałowi udaje się jednak umknąć. Uznany zostaje za buntownika, traci majątek i rodzinę. To nie koniec jego problemów. Zostaje złapany i sprzedany w niewolę. Kupuje go Proximo (Oliver Reed) trener gladiatorów. Maximus jednak nie przejawia chęci do bycia gladiatorem, nie chce walczyć. Pomimo tego, wygląda, że Proximo poznaje się na swym nowym nabytku. Kiedy przychodzi, do czego i Maximus musi walczyć, pokazuje swoje umiejętności. Ma jednak bawić tłum, a nie tylko zabijać oponentów. Proximo daje mu radę – „zjednaj sobie tłum, a wywalczysz wolność”.

W Rzymie nowy cesarz, aby uczcić pamięć swojego ojca, organizuje 150 dni widowisk. Do stolicy Imperium Romanum trafiają chyba gladiatorzy ze wszystkich stron. Być może Maximusowi będzie dane zemścić się na zabójcy byłego cesarza.

„**Gladiator**” ma już prawie 20 lat. Pamiętam, że kiedy wychodził, był to bardzo głośny tytuł. Jak wygląda po tylu latach? Sądzę, że nadal potrafi robić wrażenie – szczególnie bitwa na początku filmu. Scenografia również jest w porządku, nadal jest bardzo poprawna. Owszem naczytałem się o licznych błędach w filmie, ale jakoś ich nie zauważyłem, lub nie zwracałem na nie uwagi.

Film mnie wciągnął, choć fabuła jest raczej przeciętna – bohater, który stał się nikim, i tylko dzięki swoim umiejętnościom pnie się znowu na szczyt (co prawda już inny), aby na koniec filmu pokonać złego władcę, dokonać zemsty i szlachetnie umrzeć. Stone podał to jednak w bardzo zjadliwiej formie.

„**Galdiator**” lekko się zestarzał, ale nadal jest wart aby poświęć mu dwie i półgodziny.

Tytuł: **Gladiator**

Reżyseria Ridley Scott

Russell Crowe jako Maximus Decimus Merisius

Joaquin Phoenix jako Kommodus

Connie Nielsen jako Lucilla

Oliver Reed jako Antoniusz Proximo

Artur Wyszyński